

## Chloe Kelly

W centrum zdjęcia angielska piłkarka Chloe Kelly znajduje się w polu karnym w odległości około trzech metrów od bramki. Gra w białym stroju. Jej wygięta jak struna sylwetka pozostaje odchylona do tyłu. Spięte w kucyk blond włosy podnoszą się do góry. Czubkiem buta kieruje piłkę do siatki.

Scena ta - sfotografowana podczas finału organizowanych przez UEFA Kobięcych Europejskich Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2022 – przedstawia cały tłum postaci. Po lewej stronie Kelly, koleżanka z drużyny Lucy Bronze wpatruje się pełna nadziei w rozgrywającą się akcję. Na prawo od piłki, niemiecka obrończyni wysuwa się przed bramkę, usiłując przeszkodzić atakującej zawodniczce. W tle 87,192 kibiców – światowy rekord publiczności podczas meczów kobiecej piłki nożnej. Ubrani w czerwień i biel z napięciem oglądają mecz.

Zdjęcie zrobiono na ułamek sekundy przed tym, zanim piłka trafiła do bramki. Ale zdjęcie to symbolizuje coś znacznie więcej niż tylko zdobycie gola. To jest decydująca chwila; taka, która rozbrzmiewa i rezonuje daleko poza stadion Wembley, to chwila, która zburzyła stereotypy i na zawsze zmieniła krajobraz kobiecego sportu.

Nazywam się Marc Aspland. Jestem szefem zespołu fotografów sportowych w The Times i Sunday Times. Zrobiłem to zdjęcie Kelly w lipcu 2022, a już kilka minut później świętowała ona zwycięstwo i zdobycie dla swojego kraju głównego trofeum mistrzostw, rozpoczynając jednocześnie sportową rewolucję w postrzeganiu kobiecego sportu w całym kraju.

Zdjęcia takie jak to, zawsze przywołują mi na myśl Henri Cartier-Bresson'a, uważanego za ojca współczesnej fotografii reportażowej. Jego książka opublikowana w 1952 roku była zatytułowana *Images à la sauvette* (Obrazy w biegu, ang. Decydująca chwila) i sama ta fraza ma duże znaczenie dla kolejnych pokoleń fotografów, w tym dla mnie.

Decydująca chwila może być przypisana niemal do każdego gatunku fotografii, począwszy od cenionych krajobrazów Ansel Adamsa aż po ikoniczne zdjęcia Neil Liefer'a przedstawiające Muhammada Alego drwiącego z powalonego Sonnego Liston'a i krzyzącego, "wstawaj i walcz, frajerze".

Każdego dnia, mój wydawca sportowy oczekuje ode mnie, że uchwycę chwilę, która opowie całą historię sportowego wydarzenia. Oczywiście zależy mu, żebym uwiecznił w kadrze zwycięskie gole i decydujące momenty wydarzenia, ale wymaga także, że podsumuję 90 minut meczu na jednym zdjęciu: fotografując moment, który wg mnie stanowi kwintesencję całej gry. Czy nawet całego turnieju.

Cartier-Bresson chciał pozostawać cichym, a nawet być niewidzialnym obserwatorem świata dziejącego się wokół. Wyposażeni w bezlusterkowe i ciche aparaty Canon EOS R3, my również fotografujemy świat w ciszy, ale postęp technologiczny w dziedzinie nowoczesnych aparatów fotograficznych nie mógłby być bardziej odległy od czasów lustrzanek 35 mm – modeli wykorzystywanych przez Cartiera Bressona, robiących czarno-białe, pojedyncze zdjęcia. Choć nasze technologie są tak odległe, nasz cel pozostaje taki sam: uchwycić decydującą chwilę.

Fotografia sportowa ucieleśnia istotę powiedzenia, że obraz potrafi zastąpić tysiąc słów. Moi koledzy piszący dla The Times mogą oglądać powtórki i pracować nad stylem kolejnych akapitów, mając przy tym zapas czasu przed oddaniem materiału do druku. A fotograf ma 1/2000 sekundy – przy czym mrugnięcie okiem to aż 1/10 sekundy – by uchwycić moment podsumowujący wydarzenie sportowe.

Nie ma powtórek akcji dla fotografów sportowych, a gdy przegapisz kluczowy moment, przepada on na zawsze. Umiejętność uchwycenia tych decydujących chwil określa również nas jako fotografów.

Patrząc na pracę najlepszych fotografów często widać, że idealnie umieją uchwycić decydujący moment. Czy będzie to ulotny uśmiech panny młodej do swego wybranka, frapująca formacja chmur o świcie nad rozległym krajobrazem, drapieżny ptak wypatrujący kolejnej ofiary czy też pewność siebie modelki na wybiegu – zawsze decyduje umiejętność uchwycenia tej jedynej chwili.

Fotografia pozwala nam zatrzymać moment w historii, utrwalić ulotną chwilę, która będąc wyjątkową, staje się ponadczasowa. Wszyscy mamy zdjęcia naszych dzieci, gdy były małe, które natychmiast przenoszą nas w czasie i miejscu, te również są decydującymi momentami, zawieszonymi w czasie.

To zdjęcie przypomina mi to letnie popołudnie 31 lipca 2022 r., kiedy na Wembley odbył się finał Mistrzostw Europy Kobiet UEFA pomiędzy Anglią a Niemcami. Drużyna Lwice (LIONESSES) spotkała się z ośmiokrotnymi zwyciężczyniami z Niemiec w piłkarskim pojedynku, który miał stać się przełomowym momentem dla sportu kobiet. Wyrównujący gol dla Niemiec w 79. minucie wymusił dogrywkę, a słowo, którego obawia się każdy kibic Anglii – „rzuty karne” – wisiało w powietrzu.

Atmosfera i emocje wśród rekordowo licznej publiczności były niezwykle, a w 110. minucie strzał Kelly samym czubkiem buta, dał jej pierwszego gola w międzynarodowym turnieju i przyniósł triumf Anglii po 56 latach. Trafienie czubkami placów również może być decydującym momentem. Pokazuje, jak Kelly rozciąga wszystkie ścięgna prawej nogi, by przemieścić piłkę za linię bramkową, wygrać turniej na ojczystej ziemi i zmienić grę na zawsze.

Straciłem rachubę, ile meczów piłkarskich relacjonowałem fotograficznie na przestrzeni lat, a zdjęcia utrwalonych goli mogą wyglądać bardzo podobnie. Właściwie nie jestem wielkim fanem zdjęć typu „zawodnik-kopie-piłkę”, ale niejednokrotnie w mgnieniu oka opowiadają one historię zwycięzców i pokonanych. W domu mam tylko jedno zdjęcie piłkarskie na ścianach. To klasyczny kadr przedstawiający Geoff Hurst'a, który zdobył hat-tricka w dogrywce, strzelając gola lewą nogą i tym samym przypieczętowując pamiętne zwycięstwo Anglii w 1966 roku... nad Niemcami Zachodnimi. Klasyczny „decydujący moment”.

Inne zdjęcie, które mam, pochodzi z archiwów The Times z 1954 roku i przedstawia Rogera Bannistera, który dotyka klatką piersiową wstęgi, aby przebiec po raz pierwszy milę w czasie poniżej czterech minut. Zdjęcie wykonał fotograf William Horton, który stał na środku bieżni, używając aparatu fotograficznego na szklane płyty światłoczułe o

wymiarach 5 x 4 cale. To wydarzenie, a zarazem to zdjęcie definiuje moment w historii, który stał się kultowy.

Nie marzę nawet o klasyfikowaniu mojej pracy obok Cartier-Bressona, ale wyciągnięta jak struna Kelly muskająca czubkiem placów futbolówkę to był przełomowy moment dla kobiecego sportu i dla całego narodu.

Ten moment oznacza nie tylko wygraną. To triumf. Dla Chloe Kelly, dla jej koleżanek z drużyny, dla Anglii i dla kobiet i dziewcząt na całym świecie.